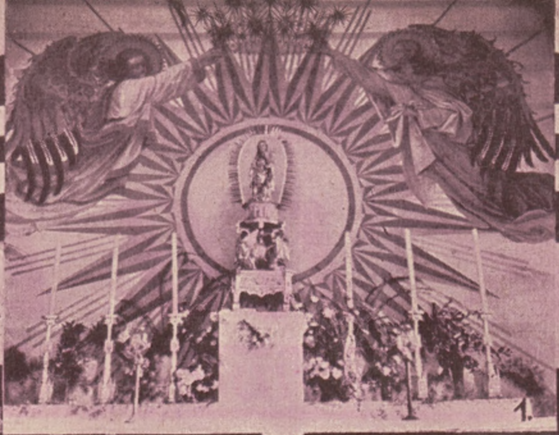
Radio na wsi

PAŹDZIERNIK - LISTOPAD - GRUDZIEŃ 1937

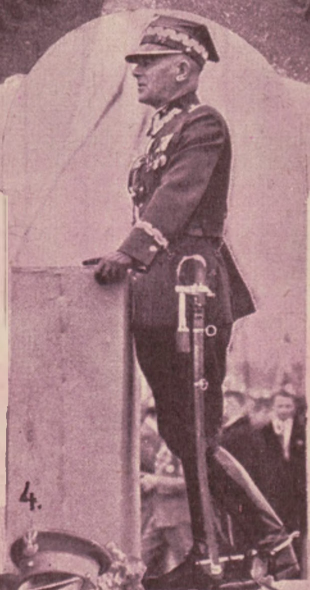




1.



2. 3.



4.

1. Koronacja cudownej statui Matki Boskiej w Swarzewie na Królowę Polskiego Morza i Opiekunkę rybaków.

2 i 3 Zjazd Związku Legionistów w Krakowie

4. Naczelny wódz gen. Śmigły Rydz przyjmuje defilad w Bydgoszczy.

5 i 6 Ludność wita kwiatam powracające z ćwiczeń pul ki.

Na okładce — Winobrani w Zaleszczykach.



5.

Radio na wsi

ILUSTROWANY KWARTALNIK RADIOWY

ROK III. Październik — Listopad — Grudzień 1937 N. 4

REDAKCJA: WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA Nr. 5 — TELEFON 553-50
ADMINISTRACJA: WARSZAWA, UL. CHMIELNA 62 m. — TELEFON 630-70

Prenumerata roczna 50 gr. Numer pojedyńczy 10 gr., z przesyłką 15 gr.

2

RADIO DLA SZKOŁY WIEJSKIEJ

Idzie jesień, a wnet za nią i zima zbliża się do nas szybkimi krokami. Skończą się rychło roboty w polu, czasu będzie nareszcie trochę, żeby i coś więcej przy domu zrobić i o duchu także pomyśleć. Bo wieś, a już szczególnie młoda wieś, musi wykorzystać ten czas zimowy, aby się podnieść kulturalnie, aby się kształcić i wychowywać nie tylko na dobrych rolników, ale także na światłych i dobrych obywateli.

Zacznie się tedy praca w świetlicach, w przysposobieniu rolniczym i na różnych kursach. No i więcej czasu i uwagi będzie można poświęcić słuchaniu radia, które tak wielce wzbogaca kulturę wsi. Że nie każdego z nas nie stać jeszcze na swój własny aparat, choćby i mały kryształek, wielu bardzo wielu z nas słuchać będzie radia zbiorowo w świetlicach, czy domach ludowych, w gminach czy też szkołach. Słowem tam wszędzie, gdzie głośnik dostępny jest do gromadzkiego słuchania. Tylko, że nie wszędzie jeszcze są także odbiorniki.

Ileż to wsi i gromad nie ma ani jednego aparatu, choć ludne są, choć pracują tam organizacje a nawet są i świetlice .Ile też szkół nie ma radia, choć dla szkoły i dziatwy szkolnej ma ono szczególne znaczenie. Bo dla szkół radio daje specjalny program, ale cóż, kiedy w całym kraju dopiero co piąta szkoła może go słuchać: cztery piąte szkół nie ma odbiorników. Najmniej jest zaś ich w szkołach wiejskich — choć najbardziej tam radia potrzeba, bo w miastach to i muzea i biblioteki i wiele innych pomocy naukowych, z których wieś nie korzysta.

Tymbardziej więc trzeba myśleć o tym, żeby jak najrychlej w każdej szkole wiejskiej znalazł się aparat radiowy. Nie jest to taki znów duży wydatek, aby gromada zbiorowym wysiłkiem nie mogła go zdobyć i utrzymywać. Są już gminy, które dopomogły wszystkim swoim szkołom do zakupu radia. Bo radio w szkole, to nie tylko pożytek wielki dla nauki, a radość i uciecha dla dzieci naszych — ale także i dla starszych korzyść, bo z radia szkolnego, kiedy niema zajęć w szkole, może przecież gromada korzystać.

Obowiązkiem tedy i dobrze zrozumianym interesem dla każdej rady gminnej czy gromadzkiej, każdej organizacji i każdego mieszkańca wsi jest dołożyć wszelkich możliwych starań i wysiłków, aby szkoła otrzymała odbiornik radiowy. Wydziały powiatowe, zgodnie z okólnikiem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, z pewnością poprą to ze swej strony. A uswiadomienie konieczności radia w szkole jest znów obowiązkiem każdego z nas, którzy już korzystamy z radia.

M. F.

KU PODCIĄGNIĘCIU WZWYŻ WSI POLSKIEJ

PRACE KOMITETU DO SPRAW KULTURY WSI.

Zgórą stuletnia niewola sprawiła, że wieś polska i kulturalnie i gospodarczo, jest zaniedbana. Lata niepodległości przyniosły niewątpliwie pewną pod tym względem poprawę, — ale daleko jeszcze pozostajemy w tyle za Zachodem.

Może zbyt małymi wykazaliśmy się rezultatami w pracach nad kulturalnym i gospodarczym podniesieniem wsi polskiej w okresie tych 19-tu lat istnienia Odrodzonej Polski, ale na usprawiedliwienie swoje przytoczyć możemy fakt, że przecież budować musieliśmy w tym czasie zręby naszej państwowości od fundamentów. że mieliśmy tyle pilnych i palących zadań do wykonania, że już w zaraniu niepodległości Rzeczypospolitej toczyliśmy obronne wojny — że poprostu nie było czasu na to, aby wieś polską kulturalnie i gospodarczo podnosić.

Nie znaczy to bynajmniej, abyśmy nic w kierunku kulturalnego rozwoju wsi polskiej przez okres tych lat 19-tu nie robili. Przeciwnie robiliśmy wiele, ale wysiłki nasze były rozproszkowane po różnych urzędach i chociaż wielu ludzi nad kulturą wsi pracowało — to często tak bywało, że, jak to się mówi, „nie wiedziała prawica, co czyni lewica".

Taki stan rzeczy na dłuższą metę był nie do pomyślenia. Wieś polska po zgórą stuletnim zaniedbaniu wymaga uzgodnionej i metodycznej pracy nad podniesieniem swego kulturalnego i gospodarczego stanu. Przede wszystkim zaś kulturalnego, bo w miarę wzrostu kultury podnosić się przecież będzie i stan gospodarczy mieszkańców wsi polskiej.

Rząd Rzeczypospolitej, bacznie obserwujący życie wsi, w pełni doceniał wartość planowej na wsi akcji kulturalnej. To też, kiedy nadeszła sposobna po temu pora zaczął działać. Uchwałą Rady Ministrów z dnia 25 września 1936 roku powołany został międzyministerialny Komitet do Spraw Kultury Wsi, urzędujący przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. W skład Komitetu weszli przedstawiciele Ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Opieki Społecznej i Rolnictwa oraz Dyrektor Państwowego Instytutu Kultury Wsi. Przewodniczy Komitetowi z urzędu p. Minister Rolnictwa, a dyrektorem Komitetu mianowany został p. Włodzimierz Kuphal.

Zdaniem powołanego do życia Komitetu jest uzgadnianie działalności poszczególnych ministerstw w sprawach dotyczących kultury wsi, w szczególności zaś w sprawach kierunku i zakresu prac urzędów, samorządów terytorialnych i gospodarczych tudzież organizacyj społecznych, oraz sposobu i rozmiarów finansowania tych prac i wykonywania nad nimi nadzoru.

Postanowienia Komitetu mają dla zainteresowanych urzędów moc obowiązującą, to znaczy, że wysiłki poszczególnych ministerstw i podległych im instytucyj, zmierzające w kierunku kulturalnego i gospodarczego podniesienia wsi polskiej kroczyć odtąd muszą wytkniętymi przez Komitet ścieżkami.

Po opracowaniu szczegółowego planu najbliższych prac, Komitet do Spraw Kultury Wsi właściwą swoją działalność rozpoczął dopiero w końcu maja r. b., kiedy (24.V. 1937 r.) odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu.

Komitet wyłonił trzy komisje: 1) do spraw młodzieży wiejskiej, 2) do spraw społecznych wsi i 3) do spraw gospodyń wiejskich. Komisje składają się z 15-tu członków, rekrutujących się z pośród zaproszonych do współpracy znanych na wsi działaczy wiejskich.

Komisje odbyły już swoje posiedzenia, wyłaniając dla przepracowania najpilniejszych zagadnień szereg podkomisyj specjalnych.

A więc Komisja do spraw młodzieży wiejskiej, która obejmuje te same prace, jakie do tej pory prowadzi Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej, wyłoniła 5 podkomisyj, a mianowicie: przysposobienia rolniczego, kulturalno-oświatową, spółdzielczą, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz kobiecą.

Komisja do spraw społecznych wsi wyłoniła 4 podkomisje, a mianowicie: radiofonizacji wsi i programów, domów ludowych, urządzeń sanitarnych oraz bibliotek, czytelń i prasy rolniczej.

Wreszcie trzecia Komisja do spraw gospodyń wiejskich wyłoniła trzy podkomisje: wychowania i opieki nad dzieckiem, zdrowia i gospodarczą.

Podkomisje składają się z 6—15-tu członków, powołanych z pośród znanych na terenie działaczy wiejskich.

Nie wszystkie podkomisje zdołały już przystąpić do prac. Odbyły się dopiero posiedzenia podkomisji: radiofonizacji wsi i programów, domów ludowych i spółdzielczej.

Podkomisja domów ludowych przepracowuje te ważne dla rozwoju kultury wsi zagadnienie, ustalając między innymi zasadę, że domy ludowe mieścić się wyłącznie powinny w specjalnie do tego celu wzniesionych budynkach, przy czym budynek taki zawierać w sobie powinien: salę teatralną, salę świetlicową, bibliotekę, czytelnię, salę do zebrań oraz pokoje dla lokalnych organizacyj społecznych. Obok domów ludowych urządzone będą boiska sportowe. Łączenie domów ludowych z innymi instytucjami wiejskimi, zwłaszcza gospodarczymi, jak np. mleczarniami, spółdzielczymi i t. p. uznano za nie wskazane. Dopuszczono natomiast możliwość, aby dom ludowy zawierał pomieszczenia na sklep spółdzielczy.

Ustalono również zasadę, że budować domy ludowe, a następnie administrować nimi, będą samorządy, podczas gdy użytkowanie ich oddane będzie wyłącznie lokalnym organizacjom wiejskim.

Budowa domów ludowych wymaga rzecz prosta funduszów i to funduszów naprawdę poważnych. Do zadań podkomisji należy więc opracowanie odpowiedniego planu finansowego, W związku z tym wysunięto pro-

jekt, aby wpływy z kar administracyjnych, do tej pory włączane do budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, na ten właśnie cel już w najbliższej przyszłości przeznaczone zostały.

W tej chwili podkomisja domów ludowych zbiera materiały o rozpoczętych budowlach domów ludowych i środkach, jakie były by potrzebne na ich wykończenie.

Ponadto w stadium opracowania znajdują się projekty kilku zasadniczych typów domów ludowych. Po ich opracowaniu wydana zostanie specjalna broszura propagandowa, w której zawarte będą owe projekty oraz szczegółowe ich omówienie z obliczeniem kosztów. Wydawnictwo to dla wielu działaczy wiejskich będzie cennym materiałem orientacyjnym.

Podkomisja spółdzielcza prowadzi obecnie wstępne prace do zorganizowania listowego kursu spółdzielczego.

Doniosłe w skutkach zadania leżą przed podkomisją urządzeń sanitarnych. Zajmie się ona przede wszystkim kwestią zdrowej i dobrej wody. Opracowany zostanie wzór studni dla indywidualnych gospodarstw. Studnie, nie odpowiadające ustalonym przepisom, zostaną zamknięte. Opracowany również zostanie wzór studni wierconej dla użytku publicznego i przemysłowego. Studnie te, po 1 w każdej wsi, zaopatrzone w motory przeznaczone będą celom akcji przeciwpożarowej i przemysłowi wiejskiemu, a zbudowane zostaną przede wszystkim tam, gdzie trudno o większe ilości wody.

Podkomisja urządzeń sanitarnych opracowuje poza tym projekty: łaźni wiejskich i pomieszczeń dla ośrodków zdrowia.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zaopatrzyło już biblioteczne centrale powiatowe w fachowe wydawnictwa rolnicze. Organizacja natomiast rolniczych bibliotek gminnych i gromadzkich należeć będzie do zadań podkomisji bibliotek, czytelń i prasy rolniczej. O pracach podkomisji radiofonizacji wsi i programów radiowych piszemy na innym miejscu.

Jeżeli prace Komitetu do Spraw Kultury Wsi nie nabrały jeszcze właściwego tempa, to jest to skutkiem, z jednej strony rozpoczęcia prac, Komitetu w lecie, a więc w okresie najintensywniejszej pracy rolnika i związanym z tym brakiem czasu jego na pracę społeczną, a z drugiej — wynikiem braku własnego budżetu Komitetu. Od kwietnia jednak roku przyszłego Komitet do Spraw Kultury Wsi pracować będzie już w oparciu o własny budżet i wtedy prace jego posuwać się będą naprzód kilkakrotnie szybszym tempem.

JÓZEF PŁATEK

„WSZYSTKO PRZEZ TO RADIO"...

Przypomina mi się następujące autentyczne opowiadanie jednego z gospodarzy, zamieszkałego na Kurpiach w pobliżu miasteczka Kadzidła. Gospodarz ów mówił o postępie i zmianach zaszłych ostatnimi laty na Kurpiach, jak to, że z „Misańca" do „Ostrołanki" zajedzie teraz w dwie godziny a dawniej bywało tak, że jak chłop spóźnił się w Łysach to w Misańcu kolejkę, zbudowaną jeszcze przez Niemców za okupacji, na bosaka dogonił. W rozmowie potrącił też o radio. Powiada: ... tak ta nasza puszcza się zmieniła... na niektó-

rych dachach widać nawet kije z drutami koło komina... radio założyli. Dawniej, mówi, słuchałem tego radia parę razy, alem w to uwierzyć nie chciał... oszukaństwo i tyle! Jak to może być żeby we skrzynce ksiądz kazanie mówił, albo i muzyka grała. Ale jak nauczyciel w naszej szkole założył radio, to chodziłem nieraz posłuchać i podobało mi się. To już zacząłem wierzyć, że to musi być prawda. Bo i o ulgach podatkowych raz mówili i to samo za jakiś czas sołtys na wsi ogłosił... Aż kiedyś pojechałem na jarmark do Kadzidła, zawiozłem dwa świniaki, tak prawie, po centnarze żywej wagi. Zajeżdżam na targowisko — samochodów i furmanek handlarskich i rzeźnickich dużo, ale puste jeszcze. Świń Kurpie nawiozły moc, ale trzymają, chodzą, a handel nie idzie, co jest? Pytam się. „Nie daj się rzeźnikom oszukać" powiada sąsiad Walek. Postałem trochę, zostawiłem babę przy świniakach, a sam idę popatrzeć co dalej będzie. Naraz słyszę krzyk, podchodzę bliżej, a to handlarz, czy rzeźnik, jakiś wyzywa i klnie na czym świat stoi: „Ażeby te przeklęte radio wszyscy diabli wzięli!" Czemu? pyta drugi. A bo przez to radio świń człowieku nie kupisz, albo musisz drogo zapłacić. Jak to? pyta znów, tamten. A no tak: zajeżdżasz na wieś do chłopa, wchodzisz do chałupy, a on pod piecem siedzi, fajkę pali, a na uszach słuchawki trzyma i radia słucha. Pytasz go się, czy ma świnie? Ma! — Sprzeda? — Sprzeda! A po ile chce? „Czekaj, czekaj — powiada — bo jeszcze nie gadali jaka cena". Tak to ci te cholerne radio wszystko chłopom ogłasza i teraz oni ci ceny stawiają, nie ty im. Żeby to licho wzięło!... Tak to ów handlarz radio przeklinał, ale nasze Kurpie trzymały się twardo. Rade nie rade musiały handlarze dać cenę dobrą. Na tym całym interesie za oba świniaki dostałem o 11 zł. 50 gr. więcej jak sobie wyrachowałem. Tak zaraz potym na pocztę, tam zamówiłem sobie radio, żeby samemu słuchać i wiedzieć jakie są ceny na zboża, na trzodę, na bydło i inne produkty wiejskie. A i innych ciekawości też rad słucham i to muszę powiedzieć, że za tą jedną złotówkę opłaty na miesiąc wraca mi się zawsze ładny grosz.

Prawdziwe to opowiadanie z życia, dobitnie świadczy o pożytecznej roli radia na wsi.

KAZIMIERZ WOLSKI

WIEŚ POZNAJE RADIO

Wieś słucha radia chętnie i uważnie. Bo dla nas, mieszkańców wsi, radio jest czymś więcej, niż dla mieszkańców miast. Nam daje ono nietylko rozrywkę, nie tylko przyjemne chwile przy aparacie radiowym, ale przede wszystkim daje nam ono wiele pożytku: informuje nas o tym, co się dzieje w kraju i na świecie, uczy nas i przynosi dużo ważnych dla nas rad i wskazówek.

To też kiedy słuchamy muzyki, czy pogadanek radiowych, myślimy sobie nie raz, jak by to było dobrze i przyjemnie zobaczyć choćby raz jeden, jak też wyglądają ci, których z tak daleka słuchamy. No i ciekawi jesteśmy, jak się nadaje takie audycje radiowe. Jak widać, radio dowiedziało się o tych naszych chęciach i stara się pokazać zblizka swoją pracę nietylko wielkim miastom, gdzie są stacje radiowe, ale także i prowincji, a nawet dotrzeć do wiejskich zakątków i oddalonych, kresowych dzielnic kraju.

W różnych miejscowościach zorganizowano w tym roku ciekawe wystawy i pokazy radiowe, w których wzięły udział tysiączne rzesze rolników, przybyłych pojedyńczo lub w masowych wycieczkach wiejskich. A więc na wielkiej wystawie w Liskowie, którą zwiedziło sto tysięcy wieśniaków z całego kraju, nadawane były przez mikrofony radiowe najważniejsze momenty, przemówienia i uroczystości. Było tam też wystawione specjalne stoisko, w którym pokazano jaką rolę odrywa radio w życiu wsi polskiej. Zarazem robiono tam propagandę wśród przybyłych do Liskowa tysięcy rolników — przy pomocy ulotek i plakatów. Nie przeszła też bez echa wycieczka na wystawę liskowską rolników ze zradiofonizowanych wsi gminy Szpetal pow. Lipnowskiego: Chełmicy Małej, Wichowa. Wycieczka ta bowiem przyjechała wielkim, udekorowanym samochodem, z którego rzucano przez głośniki radiowe hasła do naśladowania przez wszystkie wsie polskie pięknego przykładu gminy Szpetal.

Liczne też były wycieczki ze wsi na ciekawe wystawy radiowe na Targach Poznańskich, w Krakowie i Katowicach. Ostatnio zaś odbyły się takie pokazy na Jarmarku Poleskim w Pińsku, na Targach Wschodnich we Lwowie i na Targach Wołyńskich w Równem. Po raz pierwszy mogli rolnicy z oddalonego od stolicy i wielkich miast Polesia, zetknąć się tak blizko z radiem i na własne oczy przyjrzeć się dokładnie temu, czego dotychczas mogli tylko słuchać. W Pińsku bowiem podczas całej Wystawy stał samochód transmisyjny Polskiego Radia z mikrofonami i całym urządzeniem technicznym. Samochód ten odwiedził także wsi okoliczne, z których nadano audycje wiejskie. Wszędzie gromadzili się tłumnie mieszkańcy wsi, dając wyraz swemu wielkiemu zainteresowaniu radiem. Oprócz wozu radiowego, był też na wystawie ciekawy pokaz pracy radia na wsi w specjalnym stoisku.

We Lwowie Radio wystawiło cały, wielki budynek, z którego nadawano audycje radiowe. Przez cały czas wystawy przyglądały się temu wielkie rzesze zwiedzających, wśród nich wiele wycieczek wiejskich. Ciekawy też był dla rolników pokaz wzorowej świetlicy, zaopatrzonej oczywiście w głośnik radiowy do gromadzkiego słuchania radia.

Ogólne zaciekawienie wśród mieszkańców wsi wołyńskiej wywołała wystawa radiowa w specjalnym stoisku propagandowym w Równem. W niedługim bowiem czasie zostanie na Wołyniu uruchomiona nowa, wielka stacja radiowa. W ten sposób na całym Wołyniu wieś będzie mogła słuchać radia nawet przy pomocy najsłabszych, najtańszych aparatów kryształkowych i wzrosną tam rzesze abonentów radiowych.

Na koniec, radio występuje również w tym roku na dużej, ciekawej wystawie w Wilnie „Radio dla miast i wsi". Szerokie rzesze ludności wiejskiej, przybyłej tu specjalnymi wycieczkami, przekonać się będą mogły naocznie o tych wszystkich dobrodziejstwach, jakie ten wspaniały wynalazek niesie wsi.

KONSTANTY SIKORA

SĄSIEDZKA RADA

Szybkimi krokami zbliża się jesień. W godzinach wieczornych, które stają się coraz dłuższe, niezbędnym towarzyszem rolnika jest odbiornik radiowy.

Z zazdrością spogląda niejeden na okno izby swego sąsiada, skąd rozlegają się dźwięki radia. Z zazdrością, bo jakże nie zazdrościć tego bogactwa muzyki i słowa, które spływa niewidoczną drogą do chaty rolnika podczas jesiennych deszczowych wieczorów.

Ale radio nie jest tylko przyjemną rozrywką, jest pożyteczną rozrywką jest potężnym narzędziem postępu i oświaty. My uświadomieni gospodarze, którzy doceniamy dobrze znaczenie radia na wsi winniśmy dopomóc tym wszystkim, którzy jeszcze radia nie maj›

Udzielmy więc naszym przyjaciołom dobrej sąsiedzkiej rady — przekonajmy innych, że mogą i powinni założyć sobie radio, a przyczynimy się w ten sposób do postępu i pochodu kultury i cywilizacji na wieś polską. Niepozorny bowiem odbiornik detektorowy niesie właśnie dla świata rolniczego wszelkie zdobycze wiedzy, łączy wieś z miastem.

RADIO JEST TANIE.

Odbiornik detektorowy jest najbardziej ulubionym i popularnym na wsi polskiej aparatem radiowym. Nic w tym dziwnego, bo odbiornik taki jest bardzo tani i nie wymaga baterii czy wymiany kosztownych lamp. Aparat taki można nabyć w każdym sklepie elektrotechnicznym, względnie radiowym, lub zamówić w urzędzie pocztowym czy agencji na wielomiesięczne niskie spłaty. Również abonament radiowy dla posiadaczy odbiorników słuchawkowych został obniżony i wynosi obecnie tylko 1 złoty miesięcznie.

SAMI MOŻEMY ZBUDOWAĆ ODBIORNIK.

Każdy roztropniejszy gospodarz może doskonale zbudować sobie sam aparat słuchawkowy. Koszt takiego odbiornika razem z anteną nie wyniesie więcej niż kilkanaście złotych, a starannie własnoręcznie sporządzony aparat nie będzie napewno działał gorzej od gotowego, nabytego w sklepie.

Specjalna broszura p. t. „Jak zbudować odbiornik radiowy“ zawiera prosty i dokładny opis budowy odbiornika, wykaz części i naturalnej wielkości rysunki połączeń. Broszurę taką otrzyma każdy czytelnik „Radia na Wsi“, którzy nadešle swój adres do Redakcji, Warszawa, Mazowiecka 5.

W CAŁEJ POLSCE SŁUCHAMY NA KRYSZTAŁEK.

Oto hasło wszystkich instruktorów radiowych. Liczne bowiem i silne rozgłośnie Polskiego Radia zapewniają dobry odbiór detektorowy w całym kraju. W niektórych miejscowościach, położonych między Warszawą a Toruniem, Warszawą i Łodzią, względnie w okolicach podwarszawskich możemy przy pomocy odbiornika detektorowego słuchać programów dwóch stacyj, a mianowicie najbliższej stacji lokalnej oraz centralnej rozgłośni Polskiego Radia Raszyna.

Aby dostroić nasz odbiornik do jednej z tych dwóch stacyj wystarczy w tym celu w gotowych odbiornikach fabrycznych przekręcić przełącznik fal oraz dostroić skalą do najsilniejszego odbioru. W odbiornikach starszych, które mają umieszczoną cewkę odbiornika na zewnątrz w postaci tak zwanego suwaka, należy przesuwać suwak w odwrotną stronę niż na której słyszymy stację lokalną.

Jeżeli nasz odbiornik ma wymienną cewkę komórkową, należy wówczas dla odbioru dwóch stacyj zaopatrzyć się w dwie cewki, jedną około 75 zwoi i drugą 250 zwoi. Wymieniając cewki dostrajamy odbiornik na zakres średnio lub długofalowy.

DOZOROWANY ODBIORNIK DZIAŁA ZAWSZE.

Jakże często rolnik powracający jesienią do swego odbiornika stwierdza z przykrością, iż odbiornik jego jest głuchy. Winę ponosi właściciel, który nie dopilnował swojej instalacji radiowej.

Odbiornik detektorowy nie wymaga żadnych inwestycyj pieniężnych dla jego stałego użytkowania. Należy jednak parę razy do roku sprawdzić instalację antenową, która wystawiona na działanie pogody łatwo może ulec uszkodzeniu.

A więc przede wszystkim należy conajmniej raz do roku zdjąć antenę i wyczyścić miedzianą linkę z rdzy i sadzy, również sprawdzić trzeba czy nie uległy zbiciu, względnie zanieczyszczeniu jajkowe porcelanowe izolatory. Przewód do uziemienia winien dobrze kontaktować z płytą zakopaną w ziemię, przełącznik — zwłaszcza jeżeli jest umieszczony na zewnątrz izby — nie może mieć rozluzowanych i zardzewiałych kontaktów. Kryształek detektora winien być zabezpieczony od wilgoci i kurzu, warto go też parę razy do roku wymyć w spirytusie nie dotykając go palcami. Tak doglądane nasze urządzenie radiowe zapewni nam nieprzerwany odbior audycyj Polskiego Radia, a jednocześnie chronić będzie doskonale nasz dom od uderzenia pioruna.

SŁUCHAMY RAZEM NA DETEKTOR.

Do każdego odbiornika detektorowego możemy dołączyć jedną lub więcej par słuchawek. Jednak dołączanie dodatkowych słuchawek powoduje ogólne osłabienie siły odbioru. Dlatego też dołączając dodatkowe słuchawki należy wypróbować jaki rodzaj ich załączenia da lepsze rezultaty. Czasami uzyskuje się mniejsze osłabienie siły odbioru łącząc słuchawki szeregowo, to jest jak gdyby jedną przez drugą. Również uzyskuje się dodatnie rezultaty przez równoległe dołączenie do słuchawek stałego kondensatora o pojemności około 2,000 centymetrów.

SŁUCHAMY NA GŁOŚNIK.

Do odbiornika detektorowego możemy łatwo dorobić wzmacniacz głośnikowy, dzięki któremu umożliwimy sobie odbiór audycyj na głośnik. Wzmacniacz taki składa się z jednej lub dwu lamp, jednego lub dwu transformatorów niskiej częstotliwości, oraz drobnych części składowych.

Wzmacniacz taki wymaga zasilenia go przy pomocy baterii żarzenia i baterii anodowych.

Wprawdzie przy pomocy wzmacniacza nie możemy odbierać stacyj zagranicznych, ale ma on tę przewagę nad odbiornikiem lampowym, iż jest znacznie tańszy oraz koszt utrzymania jest znacznie niższy. Wzmacniacz taki można zbudować samemu według licznych wzorów zamieszczonych w tygodniku radiowym „Antena". Koszt jego wynosi około kilkudziesięciu złotych.

Najbliższy numer kwartalnika „Radio na Wsi" przyniesie właśnie naszym czytelnikom dokładny opis zbudowania własnymi siłami lampowego wzmacniacza głośnikowego.

K. WYSZOMIRSKI

PRZYPOMNIENIA ROLNICZE

NA PAŹDZIERNIK.

O g ó l n e. Obliczyć paszę na cały rok, ułożyć normy żywienia. Zastanowić się ile inwentarza i jakie sztuki trzymać przez zimę. Okopowe dobrze zakopcować, uważając by przed przykryciem odparowały.

W p o l u. Sprzątać ziemniaki niewykopane, buraki pastewne, marchew, kapustę. Dawać orki na zimowe skiby na ziemiach płytkich z pogłębiaczem. Na lichszych łąkach rozsiać superfosfat, kainit i azotniak. W polu wysiać przed zasiewem ozimin jesienną dawkę azotniaku.

I n w e n t a r z. Stopniowo przechodzić na zimowe żywienie. Konie żywić dobrze.

W s a d z i e. Późno dojrzewające owoce zbierać i składać do piwnic. Warzywa zadołować. Sadzić nowe drzewka owocowe.

W K a s i e S t e f c z y k a spłacić ratę pożyczki. Wolną gotówkę wnieść na rachunek oszczędności.

Spłacić należności za wiosenne nawozy i zboża siewne w spółdzielni rolniczo - handlowej. Zamówić pasze treściwe. Sprowadzić zamówiony węgiel na zimę. Zakupić w spółdzielni szczotki i zgrzebła dla krów i cedzidła do mleka. Z czystych krów — czyste mleko, za które mleczarnia wypłaca wyższe ceny.

Zastanowić się nad możliwościami zorganizowania spółdzielczego zbytu trzody chlewnej, nakłaniając do tego sąsiadów z bliższych i z dalszych okolic.

Wziąć udział wraz z całą rodziną w obchodzie „Dnia Oszczędności".

W k ó ł k u r o l n i c z e m. W zimowem żywieniu bydła niezbędna jest sól. Omówić tę sprawę na zebraniu kółka i zebrać zamówienia na zbiorowy zakup soli. Drzewka sadzić pod kierunkiem instruktora. Wygłosić odczyt o zimowem żywieniu bydła.

W e w s i i w g m i n i e. Nieodrobione przed żniwami szarwarki można jeszcze teraz odbywać, poprawiając — gdy jest sucho, drogi i rowy. Dopilnować płacenia w terminie podatków i składki ubezpieczeniowej.

M ł o d z i. Zorganizować wieczory samokształceniowe. Zaprenumerować kursy korespondencyjne Staszica. Zamówić do podręcznego użytku każdego członka koła kalendarz spółdzielczy i rolniczy.

LISTOPAD

O g ó l n e. Kopce z okopowizną sprawdzać. Narzędzia w miarę jak już nie są potrzebne — sprawdzać, oczyszczać, nasmarować i stawiać pod dach. Uporządkować na podwórzu i w zagrodzie.

W polu. Kończyć uprawy pod jarzyny. Zbyt bujne wczesne oziminy i koniczyny lekko wypasać inwentarzem w czasie suchym, mroźnym. Pamiętać o przegonach na każdem polu, poprawiać rowy.

Inwentarz. Zimowe żywienie oprzeć na ścisłych normach na podstawie książek rolniczych i kalendarzy. Inwentarz dobrze utrzymywać, nie żałując ściółki. Dbać o świeże powietrze i przestałą, nie zimną, lecz świeżą wodę do picia. Rozpocząć tucz wieprzy na święta.

W Kasie Stefczyka spłacić ratę pożyczki. Wolną gotówkę złożyć na rachunek oszczędności.

W spółdzielni rolniczo-handlowej odebrać węgiel i pasze treściwe, uregulować przytem swoje zaległości.

Weź się do zorganizowania kółka czytelników pism i książek spółdzielczych, rolniczych i ogólnych, przez co koszt prenumeraty czy kupna będzie nieznaczny i będzie pożytek z omawiania przeczytanych wiadomości.

W Kółku rolniczem. Pogadanki oświatowe urządzać co dwa tygodnie, na których członkowie lub zaproszeni wykładowcy wygłaszać będą odczyty na tematy rolnicze i społeczne. Urządzić kursy rolnicze z udziałem fachowców. Zwrócić należy uwagę na oświatę i wciągnięcie kobiet do pracy w organizacji. Urządzać dla kobiet kursy gotowania i pieczenia chleba i ciast, lub utrzymywania zdrowotności. Z funduszów poszczególnych gromad i z gminnych przeznaczyć pewne sumy na bibliotekę przy kółku rolniczem. Na bibliotekarza powołać jednego z młodszych, uświadomionych rolników. Urządzić obchód święta narodowego w dniu 11 listopada z udziałem wszystkich organizacyj miejscowych.

Młodzi. Odrabiać wspólnie kurs Staszica. Długie wieczory wykorzystać na słuchaniu radia, które powinna zakupić zorganizowana młodzież do swojej świetlicy. Zorganizować uroczyście obchód święta Niepodległości i Powstania Listopadowego.

Urządzać wieczory dyskusyjne na temat spółdzielczości, kółek rolniczych, kół gospodyń wiejskich, higieny na wsi i t. p.

GRUDZIEŃ

Ogólne. Kopce co pewien czas sprawdzać, jak również śpichrze ze zbożem. Rąbać i wozić lód. Korzystając z lekkiej drogi, wozić budulec i opał. Zakupić w spółdzielni pasze oraz zamówić nawozy. Wolny czas poświęcać pogłębianiu swej wiedzy rolniczej i ogólnej oraz sprawom społecznym.

W polu. Na oziminach niszczyć skorupę lodową w śniegu, spuszczać wodę, powstałą skutkiem odwilży.

Inwentarz. Stosować żywienie zimowe. Dbać o dobre wycielanie krów i o nowonarodzone cielęta.

Zgłosić do spółdzielni mleczarskiej nowe krowy zaraz po wycieleniu się i zadeklarować od nich udziały.

Z Kasą Stefczyka i ze spółdzielnią rolniczo-handlową być w porządku i nie zalegać z ratami.

Nie trzymać w domu żadnej wolnej gotówki, tylko zanosić ją do Kasy.

Opłać prenumeratę za I kwartał przyszłego roku za „Czasopismo Spółdzielni Rolniczych“ i pisemko „Zjednoczenie“.

W e w s i i w g m i n i e. Gdy upadną śniegi zorganizować we wsiach kolejne odwożenie dzieci do szkoły, aby się nie zaniedbywały w nauce.

Zakładać po wsiach kółka oświatowe. Z drobnych składek prenumerować Czasopismo i inne pisma rolnicze i ludowe. Zbierać się na wspólne czytanie i rozważanie tematów.

Urządzić kurs dla sołtysów, radnych gromadzkich i gminnych, jako dla przodowników życia społecznego na wsi, aby w przyszłym roku można było podjąć wytężoną i skuteczną pracę nad podniesieniem kultury i dobrobytu wsi.

M ł o d z i. Ułożyć plan pracy na przyszły rok, złożyć szczegółowe sprawozdanie z prac za rok bieżący. Każdą wolną chwilkę wykorzystać na czytanie i słuchanie radia.

Przygotować przedstawienie na święta Bożego Narodzenia, aby można było za dochód kupić książek. Zorganizować razem ze starszymi wspólny opłatek. W tym uroczystym dniu powinno nastąpić pojednanie powaśnionych we wsi, a także powinno być zapoczątkowane dobre współżycie koleżeńskie i gromadzkie. Bez ogólnej zgody i współdziałania niema postępu — młodzież zorganizowana musi postawić sobie za cel zjednoczenie wszystkich w ruchu spółdzielczym.

RADIOFONIZACJA WSI

Wyłoniona w ramach Komisji spraw społecznych wsi Komitetu do Spraw Kultury Wsi, podkomisja radiofonizacji wsi i programów rozpoczęła już swoje prace.

W dniu 29 lipca b. r. w sali Marmurowej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych odbyło się o godzinie 10-tej m. 30 rano pierwsze posiedzenie podkomisji. W posiedzeniu pod przewodnictwem p. Szczepana Ciekota uczestniczyło 23 osoby. Byli to członkowie podkomisji oraz zaproszeni przedstawiciele Dyrekcji Programowej Polskiego Radia i Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Po referatach, obejmujących zagadnienia ogólne, związane z rozwojem radiofonizacji wsi, oraz sprawą dostosowania audycyj przeznaczonych dla wsi, zarówno w formie, jak w treści i czasie do istotnych potrzeb wiejskich — wyłoniła się żywa dyskusja, w wyniku której uchwalono kilka wniosków natury programowej.

W końcu uchwalono nawiązać nici ścisłej współpracy ze Społecznym Komitetem Radiofonizacji Kraju, delegując do prac w tym komitecie przedstawiciela Podkomisji Radiowej Komitetu do Spraw Kultury Wsi.

W dalszych swoich pracach podkomisja radiofonizacji wsi i programów zajmie się zagadnieniami technicznymi i finansowymi, bezpośrednio związanymi z radiofonizacją wsi. Chodzi mianowicie o to, aby rozwiązać kwestię budowy i zaopatrzenia wsi w tanie aparaty radiowe, umożliwiające odbiór na głośnik.

O CZYM NALEŻY POMYŚLEĆ PRZEDE WSZYSTKIM

W wysiłkach każdego gospodarza, mających na celu utrzymanie swego gospodarstwa na należytym poziomie, dbałość o zachowanie dachu nad głową, jako głównego warsztatu swej pracy, wybija się na czoło wszystkich innych jego trosk i trudów.

Można gospodarować — jakkolwiek z trudem — bez zaprzęgu, bez maszyn rolniczych, można czasem tylko częściowo wykorzystywać uprawną ziemię, pozostawiając resztę ugorem. Nie można jednak wyobrazić sobie gospodarza, gospodarującego bez budynków, w których sam ma mieszkać, oraz przechowywać swój inwentarz żywy i martwy.

W zrozumieniu tego właśnie, a jednocześnie ku zaspokojeniu potrzeby odbudowy budynków w razie pożaru, powstało na solidarności wszystkich właścicieli budowli oparte ubezpieczenie budowli od ognia, do którego — jako uzupełnienie — dochodzi obowiązujące w niektórych powiatach ubezpieczenie ruchomości rolnych.

Solidarność w ubezpieczeniu przymusowym od ognia polega na tym, iż wszyscy właściciele budowli winni płacić składkę, aby pogorzelec, którym może być każdy z płacących, mógł otrzymać odszkodowanie.

Troska więc każdego gospodarza o dach nad głową przejawiać się winna nie tylko przez doglądanie i naprawianie budynków, ale i przez płacenie składek oraz dopilnowywanie i ponaglanie swych sąsiadów, aby to samo czynili.

Należy bowiem pamiętać, że tak samo, jak nie może być plonów bez zasiewu, tak nie może być odszkodowań bez zapłaconej składki.

Z zapłaceniem składki W TERMINIE wiążą się jeszcze inne korzyści. Ci mianowicie ubezpieczeni, którzy mieli zaległości z okresu do 1933 r. skorzystają z darmowego umorzenia części tych zaległości, o ile składki bieżące będą opłacali. Nie płacący zaś składki narażą się na to, że im odszkodowanie zmniejszą, że wypłacą go nie jednorazowo, ale w ratach, a ponadto, że nie zapłacona składka i tak zostanie ściągnięta, ale w drodze egzekucyjnej, co powoduje dużo przykrości oraz niepotrzebne koszty.

Z tych wszystkich powodów tym więcej dobry i dbały gospodarz powinien pamiętać o płaceniu składek ogniowych.

INŻ. BARBARA PIWOWARÓWNA

JAK KOBIETY WIEJSKIE KORZYSTAŁY W ZIMIE Z RADIA?

„Nie samym chlebem żyje człowiek mówi przysłowie“ — żyje piękną myślą, dobrym czynem i żyje nadewszystko twórczą pracą.

Skończył się okres ciężkiej fizycznej pracy w polu i ogrodzie. Wchodzimy w sezon pracy równiejszej, spokojniejszej. Prawda, że kobieta wiejska jesienią i w zimie ma także wiele zajęć. Często, zaniedbany wskutek pracy w polu, dom wymaga sporo starań. Zająć się nim musimy — bo to

przecież najistotniejsza praca kobiety gospodyni, matki, żony. A jednak mimo tego, teraz właśnie gdy nadchodzi długa jesień i zima, nadchodzi jednocześnie czas na tę piękną myśl, dobry czyn, twórczą pracę. — Taką pracą, przyzna dziś każda światła gospodyni, jest praca oświatowa, czyli praca nad rozwinięciem wszystkich skarbów zawartych w umyśle i sercu.

Chcemy się kształcić! — mówią dziś nie tylko młode dziewczęta — mówią także starsze kobiety. Chcemy podnieść poziom kulturalny naszych gospodarstw, chcemy mądrze i umiejętnie wychowywać nasze dzieci, chcemy pracować dla wspólnego dobra — wsi, gminy, państwa. A przecież nie możemy rzucić gospodarstw, by iść do szkół rolniczych, nie zawsze możemy nawet korzystać z różnych ciekawych i pożytecznych kursów, tak trudno na wsi o dobre książki, któreby dostarczały różnych cennych wiadomości. Praca społeczna, którą niejednokrotnie rozpoczynamy tak opornie idzie, wskutek braku wzajemnego zrozumienia i zżycia. A mamy tyle dobrej woli! — Oto głosy najszlachetniejszych kobiet wiejskich.

Słuchajcie radia! — Czy nam radio co pomoże?

W zapadłej wiosce siedziała przy kołowrotku gospodyni i słuchała radia. Właśnie nadawano pogadankę o organizacji pracy kobiety wiejskiej, czyli o tych wszystkich czynnikach, które pracę ułatwiają, a przez to czynią ją lżejszą i przyjemniejszą. Z początku słuchała z niedowierzaniem. Potem jednak spróbowała według usłyszanych wskazówek poustawiać sprzęty w mieszkaniu, pomyślała o zrobieniu planu zajęć, zaprowadziła drobne niekosztowne urządzenia i ze zdziwieniem stwierdziła, że jakoś pracy ubyło, — w domu jest przyjemniej i wygodniej.

U pani Marcinowej, prezeski Koła Gospodyń, zebrały się członkinie. Nastawiono radio, a zebrane kobiety z entuzjazmem słuchały tego, że małe dzieci nie powinny pracować, że im potrzeba ruchu, zabawy, towarzystwa i odpowiedniej fachowej opieki, której zapracowana matka dać nie może. To wszystko osiągnąć można przez posyłanie dzieci do przedszkoli. Wzruszone kobiety myślały, radziły jakby to zrobić, by we wsi przedszkole założyć. I jakoś te rady nie były daremne. Zapalone słuchaczki radia, potrafiły obudzić takie zainteresowanie we wsi, że w kilka miesięcy potem uradowane dzieciaki chodziły do swojej małej szkółki, uczyły się pięknych piosenek, wierszyków, — były coraz grzeczniejsze i bardziej rozwinięte. A gospodynie wspominały, jak to słuchanie ciekawej pogadanki radiowej zachęciło je do tak pięknego czynu.

W zimowy i mroźny wieczór zeszły się dziewczęta, starsze gospodynie do szkoły na zapowiedziany przez nauczycielkę wieczór świetlicowy. Czytano gazety, były gry towarzyskie, piosenki, a wreszcie nauczycielka przyniosła aparat radiowy. Ciekawa była audycja. Gospodarz ze wsi kresowej mówił, jak to wieś, w której mieszka, zakładała spółdzielnię. Wiele było trudności. Gospodarze nie wierzyli, że w ich wsi może powstać naprawdę spółdzielnia. Trudno się będzie obyć bez kredytów w małych sklepikach i t. d. — i t. d.

Mimo to, znalazło się sporo odważnych, którzy wkłady włożyli, zajęli się zorganizowaniem spółdzielni. Dziś ku ogromnemu zadowoleniu zwłaszcza kobiet jest we wsi piękny spółdzielczy sklep. Tak mówił gospodarz, członek owej spółdzielni. A zebrane w świetlicy kobiety myślały, że przy dobrych chęciach i wspólnym wysiłku możnaby i w swojej wsi taką spółdzielnię założyć. Nauczycielka zachęcała do tej pięknej pracy społecznej.

Tak działało radio. Bo istotnie przez swój bogaty program, obejmujący wszystkie dziedziny ludzkiego życia, potrafi ono poruszyć często uśpione i nieodkryte wartości, zachęcić do pracy twórczej, obudzić taki zapał, który potrafi pokonywać wszelkie trudności. Kobieta wiejska może zdziałać o wiele więcej niż przypuszcza. Tylko trzeba ją często zachęcić, ośmielić, podnieść na duchu. A to może zrobić... radio, bo ono łączy z bogatym i bujnym życiem całego świata, Informuje nas o nim i do niego zbliża. A zatym słuchajmy radia, zwłaszcza w te długie zimowe wieczory, gdy będzie czas na przemyślenie i przyswojenie sobie tego co się usłyszało.

DNIE ZAPŁATY ZA PRACĘ ROLNIKA

Tegoroczne zbiory, wskutek suchej wiosny i równie suchego, upalnego lata, słabiej wypadły niż lat poprzednich. Rolnik w tym roku mniejszymi na sprzedaż dysponuje ilościami ziemiopłodów, ale za to znacznie wyższe na nie ceny gwarantują mu wyrównanie strat, poniesionych na skąpszym urodzaju.

Jesień — to okres, w którym rolnicy otrzymują zapłatę za swoją całoroczną pracę. Jesień — to pora roku, w której rolnik najwięcej sprzedaje, ma najwięcej pieniędzy, najbardziej dostatnio żyje i najwięcej kupuje. Obok tego jesień powinna być w życiu każdego rolnika miesiącami najbardziej wytężonej oszczędności. Bo kiedyż rolnik ma oszczędzać? Czy w zimie, lub na wiosnę, kiedy wyprzedaje resztki ze swoich zbiorów, a uzyskane z tego pieniądze z trudem wystarczyć mogą na opędzenie najniezbędniejszych bieżących potrzeb? Czy na przednówku, kiedy sam dla siebie i swoich najbliższych skąpi i niedojada?

Tylko jesienią rolnicy oszczędzać najintensywniej mogą, bo jesień jest w ich życiu tymi dniami zapłaty za trudy wielomiesięczne, za ich przednówkowy niedostatek. O tym każdy rozsądny i przezorny gospodarz powinien pamiętać, że to, co jesienią zapobiegliwością i oszczędnością zgromadzić zdoła — to ułatwi mu dostatecznie życie i zimą, i wiosną, i na przednówku, aż do nowych zbiorów, chroniąc go skutecznie wraz z rodziną przed głodem i chłodem.

Słyszeliście już o tej największej w Polsce zbiornicy pieniędzy, uciułanych przez ludzi skrzętnych, zapobiegliwych i oszczędnych. Słyszeliście o Pocztowej Kasie Oszczędności (P. K. O.). Tam gromadźcie swoje pieniężne oszczędności. A dlaczego? — zaraz to wytłumaczę.

P. K. O. jest instytucją państwową, której działalność daje rękojmię całkowitego bezpieczeństwa wkładów, stwarza absolutną pewność lokaty i wskutek tego zasługuje na kompletne bez żadnych zastrzeżeń zaufanie.

P. K. O. płaci ciułaczom procenty od ich oszczędności. Lokowane zatym w P. K. O. wkłady stale wzrastają. Pieniądze więc, jak to się mówi, nie próżnują, a dla dobra oszczędzającego pracują, dając mu bez żadnego z jego strony trudu stałe dochody.

Oszczędzać w P. K. O. jest bardzo łatwo, a przy tym oszczędzać można najdrobniejsze nawet kwoty. Wystarczy już wpłacić 1 złotówkę, aby w najbliższym urzędzie pocztowym otrzymać za darmo książeczkę oszczędnościo-

wą P. K. O. Tak, za darmo, bo w tej książeczce wpisana już będzie owa złotówka oszczędności posiadacza książeczki. Dalsze oszczędności również wpłacać można w każdym urzędzie pocztowym, który na żądanie oszczędności wypłaca.

Ulokowanych w P. K. O. oszczędności nikt prawemu ich właścicielowi nie zabierze, bo wypłacane są tylko posiadaczowi książeczki na podstawie jego wylegitymowania się dowodem osobistym. Nawet wtedy, gdy książeczka zostanie zgubiona — oszczędności nie przepadają, bo nikt ich podjąć nie zdoła. O zagubionej książeczce należy tylko zameldować w P. K. O. Stara książeczka zostanie wtedy unieważniona, a prawy właściciel wkładu otrzyma nową książeczkę, w niej zaś wpisana będzie taka sama kwota oszczędności jaka była w poprzedniej.

Oszczędzajcie więc w P. K. O., a uciułanych pieniędzy wtedy ani złodziej nie ukradnie, ani pożar nie strawi, ani powódz nie zabierze. Zawsze będziecie mieli swoje pieniądze pewne i bezpieczne, a w wypadku potrzeby, w każdej chwili bez żadnych trudności je otrzymacie.

Wielu już się o celowości lokowania oszczędności w P. K. O. przekonało. Zapytajcie się ich o zdanie. Powiedzą wtedy, że w P. K. O. pieniądze nigdy nie przepadną, a z kuferka gdzie je często składacie, mogą je ukraść, a w stodole ogień je strawi, a wreszcie w każdym innym najbardziej przemyślanym schowku zawsze narażone są na niebezpieczeństwo utraty lub zniszczenia.

Rolnik w jesieni najwięcej oszczędzać powinien, a pieniężne swoje oszczędności tak zabezpieczyć, aby ich nie stracić. Zabezpieczeniem tym, zabezpieczeniem pewnym będzie jedynie lokata uciułanych pieniędzy w Pocztowej Kasie Oszczędności.

JEDNA Z NAJMILSZYCH CHWIL...

Liczne rzesze graczy loteryjnych interesują się żywo wszelkiemi okolicznościami, które łączą się z wygranymi na loterii i posiadaczami szczęśliwych losów. Każdy z nas chyba ma jakiegoś znajomego, który wygrał na loterii i wówczas ciekaw jest, jak ów szczęśliwiec dowiedział się o wygranej, jak zareagował na wiadomość o tym, w jaki sposób użył wygranych pieniędzy i t. d. Wiadomości na ten temat wędrują następnie z ust do ust, a każdy z nas pragnie, aby o nim właśnie można było opowiadać, w jaki to sposób dowiedział się o wygranej.

Istotnie ludzie dowiadują się o wygranej na loterii w okolicznościach najróżniejszych — najprostszych i najdziwniejszych, czasem wręcz humorystycznych. Pewien młody urzędnik, który w ostatniej loterii wygrał wraz ze swą narzeczoną jedną z głównych wygranych, opowiada, że wracając tramwajem z biura przeglądał gazetę i zajrzał do tabeli. W pewnej chwili po prostu oniemiał, gdyż numer losu, na który padła jedna z wielkich wygranych, wydawał mu się identyczny z jego losem. Sięgnął do kieszeni, aby odszukać los, był jednak tak podekscytowany, że długi czas nie mógł go znaleźć; po kilku chwilach stwierdził, że numery są identyczne. Nie wierzył jednak jeszcze· na przystanku wybiegł z tramwaju, wsiadł w taksówkę i kazał jechać peł-

nym gazem do kolektury. Zdaleka zobaczył już na szybie swój numer wymalowany wielkimi literami. Dopiero teraz uwierzył.

Kupiec z dużego miasta prowincjonalnego, na którego los padło niedawno 100,00 zł. opowiada, że cała jego rodzina wiedziała już o wygranej, wszyscy wierzyciele już wiedzieli, a on nie miał pojęcia o swym szczęściu, wyjechał bowiem na kilka dni za interesami do szeregu miejscowości, nie pozostawiając adresu, kiedy powrócił do domu, zastał już podjętą przez żonę wygraną.

Inny szczęśliwiec wspomina, że pewnego dnia zapukał ktoś do jego mieszkania. W drzwiach ukazał się jakiś starzec i spytał, czy mówi z panem K. Otrzymawszy twierdzącą odpowiedź, oświadczył z powagą: „Szczęście zawitało w dom pana! Pan K. odniósł w pierwszej chwili wrażenie, że ma do czynienia z kimś niespełna rozumu, kiedy jednak po chwili dowiedział się, że nieznajomy jest urzędnikiem kolektury, w której stale kupował los — zorientował się, że ten kwiecisty styl oznacza wielką wygraną, istotnie wygrał 50,000 złotych.

Niewątpliwie chwila dowiedzenia się o wygranej na loterii — to jeden z najmilszych i najweselszych momentów. Aby mieć w życiu taką chwilę, trzeba, oczywiście, przede wszystkim grać na loterii. Im wytrwalej gramy — tym szansa nasza rośnie zgodnie z teorią prawdopodobieństwa. A na moment, kiedy dowiemy się o wielkiej wygranej, warto nawet dłużej poczekać.

ANDRZEJ SKIBA

JAK PRZECHOWYWAĆ GRZYBY SUSZONE

Grzyby w stanie świeżym zawierają około 87% wody w stosunku do własnej wagi. Suszenie grzybów, mające za cel zabezpieczenie ich na dłuższy okres czasu przed zepsuciem, usuwa z organizmu grzybów wodę, która ulatnia się w postaci pary. Pomimo silnego skurczu grzyba po wysuszeniu, pozostaje w nim niezliczona masa drobnych, niedostrzegalnych gołym okiem, otworków czy dziureczek, którą to właściwość zowiemy porowatością.

Skutkiem tej porowatości susz grzybowy jest materiałem bardzo chłonnym, silnie wrażliwym na wilgoć i ostre zapachy i to do tego stopnia, że wchłania je wprost z powietrza.

Pod wpływem wilgoci suszony grzyb traci swą piękną jasno-żółto-złotą barwę, jaką uzyskuje w czasie odpowiednio poprowadzonego procesu suszenia, — pod wpływem wilgoci pleśnieje i tęchnie, pod wpływem wilgoci wreszcie staje się podatnym niszczącemu działaniu owadów. Przechowywany w sąsiedztwie materiałów czy płynów, wydzielających ostre zapachy przenika nimi łatwo i traci wszelką wartość.

I dlatego też susz grzybowy winien być przechowywany w odpowiednich warunkach, które tworzy chłodne i suche miejsce przechowania, dobrze chronione przed kurzem.

Z tych względów, jeżeli zachodzi potrzeba przewietrzania miejsc, w których przechowuje się grzyby suszone, należy to czynić tylko w dni suche, pogodne i bezwietrzne.

W izbach, gdzie pomieszczono susz grzybowy nie wolno zamiatać przed dokładnym okryciem grzybów, które w ten sposób zabezpiecza się przed kurzem, unoszącym się w czasie zamiatania w powietrzu. Kurz, który osiada przede wszystkim na spodach główek, zmienia ich kolor z białego na szary, wciskając się głęboko w pory.

Pozatem należy bezwzględnie z pobliża grzybów usunąć wszelkie materiały czy płyny, wydzielające ostry i przenikliwy zapach, jak np. śledzie i beczki po nich, beczki po kiszonej kapuście, naftę, naftalinę, lizol, duże ilości rośliny zwanej bagnem i t. p.

Obce te, a ostre zapachy zabijają w grzybach suszonych ich naturalny, właściwy suszowi grzybowemu mocny aromat i same je opanowują. Jest rzeczą jasną i zrozumiałą, że pozbawiony swej charakterystycznej woni, dla której tak bardzo i powszechnie jest ceniony, — grzyb suszony nie przedstawia żadnej prawie wartości.

Z tych zatem względów przechowuje się susz grzybowy najlepiej w szczelnie zabezpieczonych miejscach przed dostępem wilgoci, kurzu i obcych zapachów t. j. w skrzyniach, które uszczelniamy należycie, papierem szklistym wylepiając wszelkie otwory. Najbardziej zabezpieczają susz przed wspomnianymi czynnikami suche i bezwonne beczki, po włożeniu suszu hermetycznie (szczelnie) zamknięte. W wypadkach takiego przechowywania suszu grzybo-

ELEKTRIT-RADIO

SERIA 1938

Odbiorniki bateryjne

wybitnie oszczędnościowe, o minimalnym poborze prądu

Odbiorniki sieciowe

do prądu zmiennego i na każdy prąd

Odbiorniki najwyższej jakości

wego, należy koniecznie pamiętać o tem, ażeby susz szczelnie zabezpieczony był bezwzględnie suchy, w przeciwnym bowiem razie, spleśnieje i stęchnie.

Tak przechowane grzyby zachowają piękny kolor, właściwy im zapach i dobry smak, które to zalety warunkują wysokowartościowy towar.

Powyższe dane są garścią ważnych dla rolników uwag na czasie, które tak często uwzględnia Radio w swoich programach, podchodząc do ogółu rolników z fachową radą.

I dlatego słuchając Radia, mamy w nim dobrego przyjaciela i fachowego doradcę, który zawsze najlepiej poinformuje o bieżących zagadnieniach fachowych w rolnictwie.

PROGRAM POLSKIEGO RADIA

W NIEDZIELĘ I ŚWIĘTA.

Godz.	8.00— 8.05	Sygnał czasu i pieśń.
„	8.05— 8.15	Dziennik poranny.
„	8.15— 9.00	Wiadomości wiejskie.
„	9.00—10.30	Nabożeństwo wraz z kazaniem.
„	10.30—11.30	Muzyka.
„	11.30—11.57	Opowiadanie z życia.
„	11.57—12.03	Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
„	12.03— 2.45	Muzyka, w przerwie pogadanka o teatrze i recytacje prozy.
„	2.45— 3.45	Audycja dla wsi.
„	3.45— 4.05	Wszystkiego po trochu (program dla dzieci).
„	4.05— 4.45	Muzyka.
„	4.45— 5.00	Powieść mówiona.
„	5.00— 7.00	Muzyka, w przerwie pogadanka aktualna.
„	7.00— 7.35	Słuchowisko.
„	7.35— 8.35	Muzyka.
„	8.35— 8.40	Program na dzień następny.
„	8.40— 8.50	Opowiadanie o ostatnich wydarzeniach politycznych.
„	8.50— 9.00	Dziennik wieczorny.
„	9.00— 9.15	Wiadomości sportowe.
„	9.15—10.00	Wesoła audycja.
„	10.00—10.50	Muzyka i opowieści o muzykach, poczem ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat o pogodzie, Warszawa I (Raszyn), kończy swój program o g. 11,00, Warszawa II (Mokotów) o g. 12.00, Lwów o g. 12.30. Wszystkie pozostałe rozgłośnie pracują do g. 11.30.

AUDYCJE PORANNE W DNI POWSZEDNIE.

Godz. 5.00— Katowice rozpoczynają program poranny.
„ 6.15— Wszystkie rozgłośnie rozpoczynają program pieśnią: „Kiedy ranne" poczem następuje lekcja gimnastyki.
„ 6.40— 8.00 Muzyka, w przerwie o g. 7.00 dziennik poranny.
„ 8.00— 8.10 Audycja dla szkół.
„ 8.10—11.15 Przerwa dla wszystkich radiostacyj.

AUDYCJE POŁUDNIOWE, POPOŁUDNIOWE I WIECZORNE.
PONIEDZIAŁEK.

Godz. 11.15—11.40 Audycja dla szkół — dla dzieci starszych.
„ 11.40—11.57 Pogadanka o różnych rzemiosłach.
„ 11.57—12.03 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
„ 12.03— 1.00 Audycja południowa, w przerwie o g. 12.20 dziennik południowy.

Przerwa: dla Warszawy I (Raszyn) do g. 3.30, dla Łodzi do g. 2.00, dla Krakowa i Lwowa do 1.45, dla Wilna, Katowic, Poznania i Torunia od 2.45 do 3.30; Warszawa II (Mokotów) czynna jest od 1.00 do 4.15. Identyczne przerwy w pracy radiostacyj następują we wtorki, środy i piątki.

Godz. 3.30— 3.45 Wiadomości gospodarcze.
„ 3.45— 4.15 Pieśni z różnych dzielnic kraju.
„ 4.15— 4.50 Muzyka.
„ 4.50— 5.00 Pogadanka.
„ 5.00— 5.15 Odczyt.
„ 5.15— 5.50 Muzyka.
„ 5.50— 6.10 Pogadanka sportowa, poczem wiadomości sportowe.
„ 6.10— 6.35 Muzyka, poczem program na dzień następny.
„ 6.35— 7.00 Audycja dla wsi.
„ 7.00— 7.30 Audycja żołnierska w I i III poniedziałek, audycja strzelecka w II i IV poniedziałek miesiąca.
„ 7.30— 7.50 Pogadanka.
„ 7.50— 8.00 Pogadanka aktualna.
„ 8.00— 9.40 Muzyka, w przerwie o 8.45 dziennik wieczorny i pogadanka.
„ 9.40—10.00 Opowiadanie o nowych wydawnictwach.
„ 10.00—10.50 Muzyka, poczem ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i wiadomości o pogodzie. Warszawa I (Raszyn) kończy swój program o g. 11,00, Warszawa II o godz. 12,00, Lwów o g, 12,30, pozostałe rozgłośnie o g. 11,30.

WTOREK.

Godz. 11.15—11.40 Audycja dla szkół — dla dzieci młodszych.
„ 11.40—11.57 Muzyka.
„ 11.57—12.03 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
„ 12.03— 1.00 Audycja południowa, w przerwie o g. 12.20 dziennik południowy.

P r z e r w a.

Godz. 3.30— 3.45 Wiadomości gospodarcze.
„ 3.45— 4.05 Program dla dzieci.
„ 4.05— 4.15 Przegląd finansowo-gospodarczy.
„ 4.15— 4.50 Muzyka.
„ 4.50— 5.00 Pogadanka.
„ 5.00— 5.15 Opowiadanie podróżnicze.
„ 5.15— 5.50 Muzyka.
„ 5.50— 6.00 Pogadanka przyrodnicza.
„ 6.00— 6.10 Wiadomości sportowe.
„ 6.10— 6.25 Skrzynka techniczna (odpowiedzi na listy słuchaczy).
„ 6.25— 6.35 Muzyka, poczem program na dzień następny.
„ 6.35— 7.00 Audycja dla wsi.
„ 7.00— 7.30 Wieczór literacki.
„ 7.30—10.50 Muzyka, w przerwie o g. 7.50 Pogadanka, a o g. 8.45 dziennik wieczorny i pogadanka.
„ 10.50—11.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i wiadomości o pogodzie. Warszawa I (Raszyn) kończy swój program, Lwów pracuje do g. 12,30, Warszawa II (Mokotów), do g. 12,00, pozostałe rozgłośnie do g. 11,30.

ŚRODA.

Godz. 11.15—11.40 Audycja dla szkół — dla dzieci młodszych.
„ 11.40—11.57 Muzyka.
„ 11.57—12.03 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
„ 12.03— 1.00 Audycja południowa, w przerwie o g. 12.20 dziennik południowy.

P r z e r w a.

Godz. 3.30— 3.45 Wiadomości gospodarcze.
„ 3.45— 4.00 Program dla dzieci.
„ 4.00— 4.15 Skrzynka językowa w I i III, „Uczmy się mówić", w II i IV środę miesiąca.
„ 4.15— 4.50 Muzyka.
„ 4.50— 6.00 Chwila Biura Studiów.
„ 6.00— 6.10 Wiadomości sportowe.
„ 6.10— 6.30 Muzyka.
„ 6.30— 6.35 Program na dzień następny.
„ 6.35— 7.00 Program dla wsi.
„ 7.00— 7.20 Wygłaszanie prozy.
„ 7.20— 7.35 Muzyka.
„ 7.35— 7.50 Rozmowa z przyjacielem.
„ 7.50— 8.00 Pogadanka.
„ 8.00— 8.45 Muzyka.
„ 8.45— 9.00 Dziennik wieczorny poczem pogadanka.
„ 9.00—10.50 Muzyka, w przerwie o g. 9.45 wygłaszanie poezji.
„ 10.50—11.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i wiadomości o pogodzie. Warszawa I (Raszyn), kończy swój program. Lwów pracuje do g. 12.30, Warszawa II (Mokotów) do g. 12.00, pozostałe rozgłośnie do g. 11.30.

CZWARTEK.

Godz. 11.15—11.40 Audycja dla szkół — poranek muzyczny.
„ 11.40—11.57 Muzyka.
„ 11.57—12.03 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
„ 12.03— 1.00 Audycja południowa, w przerwie o g. 12.20 dziennik południowy.

Przerwa: dla Warszawy I (Raszyn) do g. 3.30, dla Łodzi do g. 2.00, dla Lwowa do 1.45, dla Krakowa od 1.10 do 1.45, dla Wilna, Katowic, Poznania i Torunia od 2.45 do 3.30. Warszawa II (Mokotów) czynna jest od 1.00 do 4.15.

Godz. 3.30— 3.45 Wiadomości gospodarcze.
„ 3.45— 4.15 Pogadanka o muzyce.
„ 4.15— 4.50 Muzyka.
„ 4.50— 5.00 Pogadanka.
„ 5.00— 5.15 Omówienia książek, rozmowy z uczonymi, reportaże.
„ 5.15— 5.50 Muzyka.
„ 5.50— 6.10 Poradnik sportowy, poczem wiadomości sportowe.
„ 6.10— 6.25 Skrzynka ogólna (odpowiedzi na listy słuchaczy).
„ 6.25— 6.30 Muzyka.
„ 6.30— 6.35 Program na dzień następny.
„ 6.35— 7.00 Program dla wsi.
„ 7.00— 7.30 Słuchowisko.
„ 7.30— 7.50 Muzyka.
„ 7.50— 8.00 Pogadanka.
„ 8,00— 9.45 Muzyka, w przerwie o g. 8.45 dziennik wieczorny i pogadan.
„ 9.45—10.00 Szkic literacki.
„ 10.00—10.50 Muzyka.
„ 10.50—11.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i wiadomości o pogodzie. Warszawa I (Raszyn), kończy swój program. Lwów pracuje do g. 12.30, Warszawa II (Mokotów) do g. 12.00, pozostałe rozgłośnie do g. 11.30.

PIĄTEK.

Godz. 11.15—11.40 Audycja dla szkół — dla dzieci starszych.
„ 11.40—11.57 Muzyka.
„ 11.57—12.03 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
„ 12.03— 1.00 Audycja południowa, w przerwie o g. 12.20 dziennik południowy.

Przerwa.

Godz. 3.30— 3.45 Wiadomości gospodarcze.
„ 3.45— 4.00 Audycja dla dzieci.
„ 4.00— 4.15 Rozmowa z chorymi.
„ 4.15— 4.50 Muzyka.
„ 4.50— 5.15 Pogadanki.
„ 5.15— 5.50 Muzyka.

„ 5.50— 6.00 Opowiadanie o nowych wydawnictwach.
„ 6.00— 6.10 Wiadomości sportowe.
„ 6.10— 6.30 Muzyka.
„ 6.30— 6.35 Program na dzień następny.
„ 6.35— 7.00 Audycja dla wsi.
„ 7.00— 7.30 Słuchowisko.
„ 7.30— 7.50 Muzyka.
„ 7.50— 8.00 Pogadanka.
„ 8.00—10.50 Muzyka, w przerwie o g. 8.45 dziennik wieczorny i pogad.
„ 10.50—11.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i wiadomości o pogodzie. Warszawa I (Raszyn) kończy swój program o g. 11.00, Warszawa II (Mokotów) o g. 12.00, Lwów o g. 12.30, pozostałe rozgłośnie o 11.30.

SOBOTA.

Godz. 11.15—11.40 Audycja dla szkół — „śpiewajmy piosenki".
„ 11.40—11.57 Muzyka.
„ 11.57—12.03 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
„ 12.03— 1.00 Audycja południowa, w przerwie o g. 12.20 dziennik południowy.

P r z e r w a: dla Warszawy I (Raszyn) do g. 3.30, dla Łodzi do g. 3.00, dla Krakowa i Lwowa do g. 1.45, dla Katowic, Wilna, Poznania i Torunia od 2.45 do 3.30, Warszawa II (Mokotów) czynna jest o g. 1.00 do g. 4.15.

Godz. 3.30— 3.45 Wiadomości gospodarcze.
„ 3.45— 4.15 Słuchowisko dla dzieci.
„ 4.15— 4.50 Muzyka.
„ 4.50— 5.00 Pogadanka.
„ 5.00— 5.50 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie w I-ą, opowieści o polskich malarzach i muzyka, w II, III i IV sobotę miesiąca.
„ 5.50— 6.00 Omówienie programu na cały tydzień.
„ 6.00— 6.10 Wiadomości sportowe.
„ 6.10— 6.15 Pogadanka.
„ 6.15— 6.30 Muzyka.
„ 6.30— 6.35 Program na dzień następny.
„ 6.35— 7.00 Audycja dla wsi.
„ 7.00— 7.50 Audycja dla Polaków zagranicą.
„ 7.50— 8.00 Pogadanka.
„ 8.00— 9.45 Muzyka, w przerwie o g. 8,45 dziennik wieczorny i pogad.
„ 9.45—10.00 Wesołe słuchowisko.
„ 10.00—10.50 Muzyka, poczem ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i wiadomości o pogodzie. Warszawa I (Raszyn) kończy swój program o g. 11.00, Warszawa II (Mokotów) o g. 12.00, Lwów i Łódź o g. 12.30, pozostałe rozgłośnie o g. 11.30.

Redaktor: JANUSZ DELINIKAJTIS. — Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „RA" Sp. z o. o

Z kł. Graf. „Polska Zjednoczona", Warszawa Nowolipie 2. Tel. 11-40-45







1. Marsz „Szlakiem Kadrówki"
2. Ćwiczenia wojskowe oddziai piechoty
3. Zjazd organizacji wiejskiej O. Z. N. w Łodzi
4. Chór Wołyński w Równem
5. Dzieci poleskie przed mikr fonem.









6. Nowy polski okręt wojen „Grom"
7. „Pożegnanie lata" — konc Polskiego Radia na ulica Warszawy

Tydzień Gór w Wiśle. Grupy regionalne defilują przed p. Prezydentem R. P.

Zjazd Gospodyń Wiejskich w Warszawie.



1.



2.

nór poleski.







5.



5. Świetlica radiowa na targach we Lwowie
6. Winobranie w Zaleszczykach.